

## Izabela Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* (fragment)

Kto posiada kawałek Ziemi, kto lubi Wieś i mieszka w niej, kto nakoniec chce zakładać Ogród, ustroić miéysce, w którym ma życie swoje pędzić; powinien na to miéysce patrzeć, iak na przyjaciela: naypiérwéy go poznać w naydrobniejszych szczegółach, przywiązać się do niego, umieścić w nim sposoby używania go w kaźdey porze, w kaźdym wieku, ukrywać wady, ukazywać przymioty, nigdy go nie opuszczać, zawsze mu pomagać, a nakoniec iść za gustem nayprostszym, to iest naybliższym Natury. Naypiérwéy zdaie się, że miéyscowość trzeba przekładać nad położenie. Bo widok pędzey znudzi, chyba że iest szczególny i rzadki: mając go wiecznie pod okiem, musi się sprzykrzyć, zabiór zaś pięknych drzew, czystéy wody, zieloności buyney, grunt przyzwoity do sadzenia przyjemnie, do prowadzenia drózek, tysiączne podaie sposoby, które sprzykrzyć się nie mogą.

(...)

Iak pędko się miéysce obierze, trzeba (że tak rzekę) wistoczyć się w to nowe tworzenie, i pracować koło niego podług sposobności miéysca i swoiey. Bo nic smutniejszego, iak ogromne dzieła, których opuszczenie i nieporządek okazują, że zaczęte bez rozsądku, giną przez niedostatek, często ieszcze oszpeciwszy, co piérwéy było. Wielkie także nieszczęście, kiedy miéysce, przez się piękne, dostanie się w ręce Bogacza, którego gust zły i fałszywy. Ten zapewne nayszczęśliwsze położenia naygorzey zepsuie. Zgniecie Ziemię ciężarem swoiey nieumiejętności; a dumnie pewny, że błędzić nie może, kaleczy i psuie Naturę przez cały bieg życia swoiego.

Pełna wersja publikacji dostępna jest w [Bibliotece Cyfrowej MŁK](#)